

RELACJA Z II TURNUSU LETNIEGO SPORTOWISKA 2010 UKS SPORTTEAM I ZDROWY STYL

05:23 DZIEŃ 1

Kilka minut po godzinie 14 nasz autokar wjechał na obiekt hotelowy Star-Dadaj. Zgodnie z zaleceniami wszystkich komórek sanepidu nasza druga grupa nie spotkała się z I turnusem a pokoje i namioty były zdezynfekowane i wysprzątane.

Zrobiliśmy krótkie rozpoznanie kompleksu i omówiliśmy plany, programy i regulaminy.

Została przedstawiona kadra i szybko podzieliliśmy się na grupy.

Po obiedzie zabraliśmy się za kłopotliwą kwestię noclegów. Kłopotliwą bo każdy miał już swój wymarzony skład do pokoju. To oczywiście nie stanowiło by to dla nas najmniejszego problemu gdyby nie fakt że każdy chciał mieszkać w pięciogwiazdkowych namiotach:)

Po małej debacie udało się ustalić kto gdzie którą noc spędzi i zaczęło się instalowanie grup w hotelu i kampusie.

Do kolacji była obiecana kąpiel w jeziorze a zespół przyszłych młodszych ratowników uzbrojony w tzw. pamelki – bojki ratownicze SP – popłyną na drugą stronę naszej zatoki.

Wieczór to gry i zabawy integracyjne w terenie ale z tym nasze orły nie miały najmniejszych kłopotów i każdy aktywnie uczestniczyła w zaproponowanych zabawach.

W hotelu cisza nocna punktualnie o 22, w namiotach tak jak zgaśnie światło:)

...a dziś zgasło o 22:17;)

Obóz uważam za rozpoczęty!:)

Kierownik Tomasz Urbanek

00:12 DZIEŃ 2

Dzień rozpoczęliśmy słonecznym apelem porannym. Biało-czerwona bandera tuż po godzinie 7:30 powiewała nad brzegiem jeziora Dadaj a nasza grupa usłyszała rozkaz dzienny numer jeden. Ustaliliśmy że w apelach cały obóz będzie uczestniczył dwa razy tj. w pierwszym porannym i w ostatnim wieczornym. Natomiast wszystkie pozostałe zbiórki na placu apelowym będą tylko dla załóg śpiących w namiotach. W związku z tym że apele miały również charakter informacyjny tuż po posiłkach dla wszystkich będą zbiórki przed hotelem. Pogoda przez cały dzień idealna! Ale nie brakowało i takich głosów: łee za gorąco, łeee słońce razi i eh oh eh:)

Dziś dzień zgodnie z planem, rano kandydaci na stopień młodszego ratownika WOPR mieli trening tenisowy a później specjalistyczne zajęcia z ratownictwa. Popołudniu natomiast walczyli na windsurfingach i jeszcze przed kolacją mieli wykłady oraz część praktyczną na basenie.

Zawodnicy dzień zaczęli krótką rozplówką w jeziorze, później mieli trening ogólnorozwojowy i 2 godziny na kortach a po południu windsurfing, basen i dla odmiany tenis:)

Te dwie grupy będą w tym rytmie pracować do końca obozu. Jedyną zmianą będzie zmiana dyscyplin na dodatkowych popołudniowych zajęciach sportowych. Dziś był windsurfing a do wyboru zostają jeszcze: baseball, kajaki, żagle i optymisty, łucznictwo, rowery, kręgle, speedmington, pateca, plażówka, unihokej i piłka nożna... czy wystarczy nam czasu?:)

Pozostałe grupy również po południu będą miały jeden z wyżej wymienionych sportów a dodatkowo codziennie tenis i pływanie. W bloku porannym zmieniać się będą co drugi dzień w układzie żagle i kajaki z rowerami, windsurfingiem i capoeirą.

Łącznie grup mamy sześć. Każdą grupą opiekuje się dwóch trenerów, pod których skrzydłami jest do 11 osób (zgodnie z umową 6osób równa się jeden trener prowadzący)

Dziś nastąpiły niewielkie korekty składów – wszystkie ze względów towarzyszkich:)

Wieczór to przypomnienie o higienie oraz mega porządki. Mimo, że jesteśmy tu dopiero drugi dzień to jak widać po stanie w pokojach i namiotach wszyscy się zaaklimatyzowali:)

Przed snem gdzieś słychać było trenerki czytające bajki, trenerów którzy próbowali uwolnić się od szponów małych nicponi, naszą obozową pielęgniarkę Weronikę dreptającą z lekarstwami i kierownika który próbował umieścić materiał na stronie nie mając dostępu do internetu;)

Jest wesoło... zachęcamy do śledzenia naszych poczynań;)

Piona Rodzice!:))

21:24 DZIEŃ 3

Głośna trąbka... hasło: czas operacyjny 3minuty!

Grupa namiotowców leniwie ale mieszcząc się w czasie wypęła ze swoich legowisk na apel poranny i pierwszą poranną zaprawę;)

W tym samym czasie w hotelu słychać gwizdek i rozpoczyna się zbiórka a chwilę później rozruch poranny.

Na śniadaniu już wszyscy są razem, oczy szeroko otwarte i wcinamy bo jak to trener Marek ujął: "albo wcinamy i siłę mamy albo jesteśmy zdechlaczkami";)

Do południa na jeziorze nie było nam mocnych. Omega i kabinowa Ala, optymisty, kajaki, windsurferzy i WOPRowcy.. takim pirackim składem jesteśmy nie do pokonania;)

My Mocni! Dzielni! Nieustraszeni! Dopóki nie kropi!:) ...jak tylko zaczęło w południe coś kapać z nieba to ulegliśmy:)))

Przymusowa przerwa przed obiadem wszystkim dobrze zrobiła, złapaliśmy oddech przed zajęciami popołudniowymi. Zawodnicy mieli ogólnorozwojówkę oraz marszobiegi a później basen. WOPRowcy jak już swoje wypływali to posłuchali wykładu trenerki Marty i również polecieli na basen. Grupy A, B, C i D miały chwilę relaksu na kręgielni (zawodnicy i ratownicy też mieli tą przyjemność;) a później zabawy sportowe oraz trening pływacki.

Po kolacji było głośne śpiewanie czyli karaoke show dla młodszych, starsi natomiast bawili w telewizyjnym 1791 odcinku Randki Ściemnionej;)

Dzień udany, tym bardziej że po raz pierwszy od czasu nie pamiętam kiedy to było uda nam się rozpocząć odprawę kadry przed godziną 23:)

Nie przedłużając... Dobranoc!:))

03:34 DZIEŃ 4

Godzina przerażająca.. ale nikt z kadry nie przyjechał się tu wysypiać;)

Od rana wszyscy zabiegani, jedni pędzili na korty inni już taklowali łódki.. Spokój panował w grupie ratowniczej, która do południa walczyła z linkami, tworząc węzły lub jak to częściej bywało supełki, podczas zaliczenia prac bosmańskich.

Dziś - po wielkich bojach - udało nam się zwodować naszego małego ratowniczego RIBa;)

Może nie jest on potęgą na wodzie ale swoje zadania dzielnie wykonuje. Tak więc wodniacy zyskali kolejną asekurującą ich poczynania jednostkę.

Rowerzyści co raz śmielsi.. dziś dotarli na Dadaj II. Żeglarze poszli ostro na wiatr i udało się wprowadzić zwrot przez sztag oraz odpadanie do półwiatru. Surferzy?... to załóż! Jak powiało, to co się działo!;) Na szczęście od południa zaczęło dmuchać, więc nasze stadko mogło pobrykać.

Fani capoeiry poznawali kolejne kroki tej tanecznej sztuki walki w skupieniu naśladować prowadzącą Silvie Tavares Dias a zawodnicy pod dowództwem trenera Bartka najpierw mieli ćwiczenia ogólnorozwojowe a następnie swój trening tenisowy.

Po południu zajęcia zgodnie z planem, WOPRowcy z zawodnikami łapali wiatr w żagle a później jedni pokonywali zaliczenia na pływalni a drudzy mieli trening ogólnie i pływanie.

Pozostałe grupy zaczęły od łucznictwa, które zyskuje sobie z dnia na dzień co raz więcej zwolenników. Później wszyscy mieli zajęcia tenisowe i trening na basenie. Ten ostatni stricte sportowy ponieważ takie oto ambicje towarzyszyły naszym orłom na zakończenie dnia.

Na odprawie kadry wszyscy podkreślaliśmy zaangażowanie w treningi i aktywność naszych

podopiecznych. Cieszy fakt że grupa entuzjastycznie pracuje, jest spontaniczna i swoją postawą motywuje nas trenerów do jeszcze większego wysiłku.

Nasz wieczór to pływające cinema city nad jeziorem Dadaj;) dla jednej grupy oraz zwariowana balanga przebierańców dla drugiej ekipy.

Skład zamieszkujący żeglarski kampus miał klimatyczny maraton filmowy. Projekcja filmu odbyła się na kei a dokładniej na optymistkach. Połączone żagle naszych małych łódeczek stworzyły idealny ekran kinowy a łozę dla vipów stanowiły kajaki. Dla wszystkich przygotowaliśmy koce a jedyna skucha to brak popcornu... obiecujemy poprawę w przyszłym roku;)

Ekipa Hotel imprezowała w sali fitness.. tańce, przebierańce i pełen 3styl!:) Za zabawę odpowiadały nasze trenerki więc o nudzie nie było mowy!

Obiecałem młodemu że wspomnę na stronie o „nocnych manewrach WOPRowców” ;)

Więc czyniąc to informuję że kilka minut po godzinie 21 dwunasto osobowy skład ochotników i przyszłych ratowników wypłynął z plaży nr1 na plażę nr2.

Jak było? BEZPIECZNIE! To hasło było obecne na I turnusie i nie odstępowało nas na krok w drugim turnusie. Zwracamy uwagę by przyszli ratownicy zapamiętali to raz na zawsze.

Najważniejsze jest więc? Bezpieczeństwo!

..popłynęliśmy dwójkami tj. pływak z boją SP a obok niego partner w kajaku, zabezpieczony kamizelką asekuracyjną i również boją SP. W połowie trasy nastąpiła zmiana i kajakarze weszli do wody wymieniając się z pływakami. Oczywiście były od razu ciepłe ciuchy a zmianie towarzyszył krótki wykład na temat asekuracji. Dodatkowo grupę asekurował nasz RIBek ratowniczy z kołem i trenerem Tomkiem na pokładzie, trener Bartek w oddzielnym kajaku i młodszy ratownik WOPR Maciek Zacharski.

Młodzi byli zachwyceni więc nie odpuszczamy i jutro z samego rana fundujemy im pływacką zaprawę poranną;)

Jest 4:46 :) zdjęcia już wiszą na stronie, jeszcze kilka dłuższych chwil i pojawiają się filmy, później właśnie pisany tekst i mogę iść robić pobudkę na apel poranny;)

00:22 DZIEŃ 5

Dzień rozpoczęliśmy później niż zazwyczaj ponieważ zgodnie z planem rozruch poranny był dziś odwołany. W połowie sportowiska zawsze robimy chwilę oddechu od treningów i organizujemy olimpiadę, więcej gier oraz plażowanie.

Nieco inaczej mieli WOPRowcy. W ich szeregach ruch zapanował kilka minut przed godziną 6 rano a chwilę później wszyscy wbiegali już do jeziora. Wszystko zostało uwiecznione na zdjęciach i zarejestrowane na filmach..

Do południa nasze Asy miały krótkie spotkanie z panią odpowiedzialną za dział promocji higieny w sanepidzie. Następnie były przeprowadzki i nowe osoby chętne do namiotów zmieniły się z wcześniejszymi ich lokatorami.

Do obiadu z uwagi na rewelacyjną pogodę dokazywaliśmy w jeziorze. Na pomoście, na plaży i w wodzie my my my!

Tak się bawi! Tak się bawi! Spoooooort .. team ! Zdroooooooooowyy .. styl!

..było nas słyszeć;) a dodatkowe dwie 300watowe kolumny idealnie nas wzmacniały;)

Po imprezie na plaży mieliśmy obiad i na sieście wykład dotyczący bezpieczeństwa poprowadzony przez Policję z Barczewa. Tego typu spotkania nie są już obce naszym podopiecznym ponieważ przy każdym wyjeździe współpracujemy z Policją i innymi organizacjami. Zależy nam by takie wiadomości jak te o zdrowym i higienicznym trybie życia, bezpieczeństwie, udzielaniu pierwszej pomocy, ekologii i dobrym wychowaniu były przypomniane jak najczęściej. Dodatkowo dzięki spotkaniom młodych z różnymi służbami poprawiamy siłę naszego przekazu.

Po południu gdy już słońce było bardziej litościwe rozpoczęliśmy Sportteamiadę. Wszyscy pokonali sześć konkurencji medalowych: rzut piłką baseballową, skok w dal, bieg przełajowy, łucznicstwo, rzuty rzutką ratowniczą do celu oraz pływanie na desce surfingowej wokół rozstawionych bojek. Trwa zliczanie punktów a wyniki umieścimy na stronie jutro.

Wieczorem dla nowego teamu namiotowego zorganizowaliśmy kino pod chmurką, tym razem ekran kinowy rozwiesiliśmy pomiędzy namiotami:)

W hotelu dziewczynki miały babski wieczór, trenerki czesały i układały nowe fryzury, nie zabrakło też płoteczek a zamiast malowania paznokci były naklejki;)

Chłopaki mieli ambitne zadanie tj. sprzątanie;) Ich pokoje dopiero po godzinie 21 zaczęły przypominać pokoje hotelowe.

O godzinie 22 a w namiotach 30 minut później ogłosiliśmy ciszę nocną, teraz pora na odprawę kadry i codzienne uzupełnienie dokumentacji obozowej.

Dobranoc..

01:43 DZIEŃ 6

Dzień wystartowaliśmy zgodnie z planem. Po porannym apelu, zaprawie i śniadaniu ruszyła sportowa machina. Wyszliśmy na korty, w teren i na wodę oraz WOPRowcy do sali wykładowej.

Tuż przed 13 jedna chmura zdołała popsuć nasze diabelskie;) sportowe plany.

Do obiadu zorganizowaliśmy dodatkowe zajęcia z capoeiry oraz naukę tańca i wykłady z pierwszej pomocy.

Po obiedzie podzieleni na grupy rozpoczęliśmy treningi tenisowe, baseball i dla chętnych windsurfing oraz żeglarstwo. Wszystko szybko bo każdy chciał i tu i tu i jeszcze tam.

Żeby tego było mało zostaliśmy skontrolowani przez sanepid.

Stan pokoi oraz namiotów był w stanie wskazującym na użycie:)

Moment dnia mocno dla nas nie przychylny więc porządkiem nie zachwycaliśmy.

Dokumentacja natomiast bez zastrzeżeń. Zarządziliśmy ekstra porządki i do kolacji wszędzie był błysk.

Nasz wieczór to Biała Noc. Nieskromnie dodam że jako pierwszy klub wprowadziliśmy ten zwyczaj do programu wyjazdów. Zgodnie z tradycją sportowisk UKS Sportteam i Zdrowy Styl trzy ostatnie noce mają nietypowy styl i charakter. Na dzisiejszą zaplanowaliśmy japońskie lampiony marzeń. Ceremonia polega na wysyłaniu zapalonych latarni do gwiazd i wypowiedaniu życzeń. Emocjonujące widowisko niestety pokrzyżował nam wiatr i zbliżająca się burza. W niebo poszybował jeden wspólny lampion a pozostałe ze względów bezpieczeństwa zostały uziemione. Hmy.. pogoda zbyt długo nas oszczędzała. Dziś nie była taka łaskawa a biała noc niestety wymaga dobrych warunków atmosferycznych.

O godzinie 22 byliśmy już pachnący, wykapani i z czystymi zębami. Hotel zasypiał a namioty zbombardowane wieściami z Warszawy czekały na nadchodzącą burzę.

Słyszac o wydarzeniach w stolicy i obserwując zmianę pogody na wszelki wypadek przeszliśmy z namiotów do sali wykładowej. Wyświetliliśmy kreskówkę o walczącym z wiatrakami "Don Chichocie" i tuż po filmie wróciliśmy do namiotów. Burza nie przypominała tej z Warszawy ale deszcz i wiatr były wystarczająco mocne by pojawiły się pytania o nasze namioty. Te w przeciwieństwie do otoczenia były nienaruszone. Podkreślam suche sypialnie i brak wody w przedsionkach. Przygotowane podłogi idealnie się sprawdziły. Drodzy rodzice zasypiamy a noc zapowiada się spokojna. Jest bezpiecznie!

Troskliwa kadra;)

03:23 DZIEŃ 7

Dzień pełen wrażeń... tajemnicza Czerwona Noc, emocjonujący egzamin na Młodsze Ratownika WOPR, urodzinowe Bartek Camp Party, szalone ślizganie na jeziorze... więc może zaczniemy od początku;)

Słoneczny początek dnia później burza słońce burza, deszcz i słońce. Ah program dnia modyfikowaliśmy kilka razy. Do południa, zgodnie z zaleceniami wczorajszej kontroli, wymieniliśmy wszystkim ręczniki i częściowo pościelenie. Przed godziną 10 ogłosiliśmy klar w

pokojach i wyszliśmy na zajęcia. Planowo odbyło się żeglarstwo, kajaki, windsurfing i capoeira. Grupa rowerowa na życzenie została zwolniona z pedałowania i przeszła na plażę. Chętni mieli kąpiel w jeziorze a później zmieniali się z żeglarzami i surferami.

W czasie obiadu kolejny raz mieliśmy burzowe 5minut po którym znowu wyszło słońce. Do kolacji rozpoczęliśmy tenis, baseball, plażówkę, patecę i nordicwalking ale po godzinie pokonani przez deszcz zmieniliśmy treningi na fitness z trenerką Martą i Ulą, dance hall z trenerką Zuzią i dla najmłodszych Kalambury z trenerką Sylwią.

Pogoda na długo się nie popsukała bo już 30minut później słońce zachęciło nasze Asy do kąpieli w jeziorze. Były skoki, nurki oraz ślizgi za motorówką w kole i kapoku. Wszystko pod okiem naszych ratowników i odpowiednio zabezpieczone.

Przed kolacją kandydaci na stopień młodszego ratownika zostali zapoznani z formą egzaminu. Dołączył do nas instruktor wykładowca, wiceprezes ds. edukacji WOPR Marek Chadaj, który przeprowadził egzamin teoretyczny i po krótkiej przerwie na posiłek egzamin praktyczny. Stres był, emocje towarzyszyły wszystkim do momentu gdy ostatni kursant wyszedł z sali egzaminacyjnej, odetchnął... i z uśmiechem powiedział zdałem. Zaczęło się głośne skakanie i śpiewanie a radość i zadowolenie nowych członków WOPR uwieczniliśmy na filmie. Jesteśmy dumni z naszych podopiecznych. Cieszymy się, że nasze szkolenia przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa młodych ludzi nad wodą, że udaje nam się zainteresować, zaciekawic i przekazać pasję naszym wychowankom.

Jeszcze raz gratulujemy i witamy w szeregach WOPR: Aleksandrę Gostkiewicz, Sylwię Głowacką, Julię Mikulską, Alicję Misiólek, Zuzannę Woźniewicz, Michała Warcabę, Wojtkę Nowakowskiego, Roberta Świniarskiego, Aleksandra Janczarka, Remka Chmielewskiego oraz Aleksandrę Piórek (musiała wyjechać wcześniej z I turnusu i do egzaminu podeszła z II turnusem).

Z okazji urodzin trenera Bartka tuż przed apelem zorganizowaliśmy małe party. No może takie małe to ono nie było al zbyt długo trwać nie mogło bo zbliżała się cisza nocna. Były pokaz dance hall, szampany piccolo i Bartek camp party;)

Podczas wieczornego apelu odbyła się uroczystość wręczenia uprawnień ratowniczych.

Młodzi WOPRowcy otrzymali książeczki i koszulki WOPR oraz złożyli uroczystą przysięgę. Chwilę później nasza biało-czerwona bandera została opuszczona i dzień zostałby zakończony gdyby nie....

Czerwona noc!

HALO POMOCY! POMÓŻCIE NAM!

...wszyscy wybiegli na plażę, ratownicy ruszyli do akcji..

A dokładnie do symulowanej akcji ratunkowej.

Pięćdziesiąt metrów od brzegu, załoga szkoleniowej omegi wzywała pomocy.

Łódkę, keję i plażę rozświetliły czerwone flary sygnalizacyjne. Do pomocy żeglarzom ruszyła motorówka OSR Sportteam z trenerem Markiem i młodszym ratownikiem Robertem. W związku z kilkoma osobami poszkodowanymi wypłynął również nasz kajak ratowniczy z młodszą ratowniczką Zuzią.

Plażę i tłum gapiów zabezpieczali młodzi Ratownicy Michał Warcaba, Maciej Zacharski i Remek Chmielewski. Za apteczkę R1 z tlenem odpowiedzialny był Alek Janczarek a po deskę ortopedyczną biegł Wojtek Nowakowski i Kuba Patera. Po ewakuacji poszkodowanych z palącej się łódki na brzegu młodzi ratownicy rozpoczęli udzielanie pomocy. Sylwia i Zuzia miały przytomnego ale wymiotującego poszkodowanego, którego sprawnie ułożyły w pozycji bocznej bezpiecznej i kontrolowały jego stan oraz sytuację. Drugim poszkodowanym, który odzyskał przytomność i został ułożony w pozycji bocznej bezpiecznej zajmowała się Ola Gostkiewicz i Robert Świniarski. Trzecim poszkodowanym, nieprzytomnym, zajęła się Alicja Misiólek i Julia Mikulska, które prowadziły RKO do czasu przyjazdu zespołu medycznego.

To czerwona noc w wykonaniu UKS Sportteam i Zdrowy Styl.

W przeciwieństwie do pozostałych tj. Zielonej i Białej w tej najważniejsza dla nas była nauka.

Młodzi ratownicy przy takiej symulacji nabierają doświadczenia, mogą sprawdzić siebie i pracę zespołu a dla pozostałych uczestników obozu jest to doskonały edukacyjny pokaz.

Jesteśmy przekonani że wielu osobom na długo utkwi on w pamięci a może w przyszłości zmotywuje do uczestnictwa w podobnych szkoleniach.

To koniec wrażeń na dziś. Ciszę nocną pozwoliliśmy sobie przesunąć o 30minut –
zawdzięczamy to wcześniej zrobionym porządkom;) Dzień uważam za udany i zachęcam do odwiedzenia galerii.

TT

23:42 DZIEŃ 8

Pogoda od rana płała nam figle. Słońce i deszcz, deszcz i słońce..

Program dnia uległ niewielkiej zmianie ale zmęczenie z poprzednich dni i ilość zaliczonych treningów sprawiły że zaproponowane dziś animacje rekreacyjno-sportowe cieszyły się dużym powodzeniem.

Po obiedzie zorganizowaliśmy naszym Bąblom pasowanie na sportowców. Była stacja tenisowa, test windsurfingowy, „cmoknięcie Pamelki” (Bojki SP) i przysięga u króla:

Przed obozem małym glutem byłem
Na sportowisku nie raz, nie dwa się przewróciłem..
Z jeziora wody nie mało wypilem
A z kortów często zmęczony schodziłem
Na surfie i capoeirze napotykałem przeszkody
Lecz dobrze wypadłem gdy były zawody
Teraz nie jestem już jak czarna owca
Pasuj mnie więc proszę na wielkiego sportowca

:)

W czasie gdy jedna grupa miała pasowanie druga rozgrywała ostatni mecz baseballowy Sportowiska 2010, później zrobiliśmy zmianę i rozpoczęliśmy przygotowania do uroczystego zamknięcia naszego dziewięć-dniowego pobytu.

Dodatkowo WOPRowcy zostali przyjęci do niedawno utworzonej drużyny OSR Sportteam (Ochotnicza Służba Ratownicza Sportteam Środowiskowego Warszawskiego WOPR)

O działaniach drużyny będziemy informować na stronie w dziale pływanie.

Przed kolacją zebraliśmy się na placu apelowym, podsumowaliśmy Sportowisko i wręczyliśmy wyróżnienia. Były brawa, głośne brawa, okrzyki i jeszcze raz głośne brawa:)

Atmosfera fantastyczna! W dużej mierze jest to zasługa naszych podopiecznych którzy stworzyli zgraną pakę, entuzjastycznie i spontanicznie reagowali na polecenia kadry i aktywnie a może przede wszystkim kreatywnie uczestniczyli w zgrupowaniu.

W tym miejscu nie mogę nie pochwalić naszych kajtków i podkreślić że taka załoga nie trafia się na każdym wyjeździe.

Na zakończenie wszyscy otrzymali pamiątkową koszulkę z naszego Sportowiska – tradycyjnie już z napisem POLSKA Sportteam i Zdrowy Styl. Były medale i dyplom ze Sportteamiady, dla najmłodszych czapeczki, plakaty o bezpiecznej kąpieli oraz gadżety od organizacji Eko-Cykl.

Na zakończenie pamiątkowa fotka i głośne

Tak się bawi! Tak się bawi! Spooooort ... team!

Tak się bawi! Tak się bawi! Zdroooooowy ... styl!

Po kolacji było pożegnalne ognisko, kiełbaski i szanty.

Na zakończenie dnia Zielona Noc Sportteam i Zdrowy Styl czyli łapanie świetlików.

To już również tradycja naszych wyjazdów. Przeorganizowaliśmy nieco zwyczajnie obozowe z lat młodości, uatrakcyjniliśmy ich formę, zadbaliliśmy o bezpieczeństwo i powstały - jak to mówią nasi młodzi - supernowe noce. Bajkowe świetliki, które oswoiliśmy na wieczornej zabawie towarzyszyły wszystkim w zasypianiu. W ten o to sposób zakończyliśmy przed ostatni dzień zgrupowania.

Jutro planujemy wyjazd około godz 14:00 a w Warszawie powinniśmy się zjawić około godz 19:00. Zbiórka na parkingu przy U.Dz.Wesoła.

Lekarstwa i niewykorzystane kieszonkowe prześlemy dzieciom przy pakowaniu. Lista wydatków będzie na stronie od 11.08 wraz z listą (zdjęciami) rzeczy zagubionych. Płyta DVD wraz z filmami i foto dokumentacją będzie wysłana pocztą. Materiał przygotowuje firma BiP a osoby zainteresowane prosimy o zgłoszenie się do trenerów na zbiórce (koszt 30zł).

Kończąc nasze sprawozdania pragnę podziękować Państwu za uwagę. Było nam bardzo miło przekazywać informację i zdjęcia z wyjazdu.

Zachęcamy by po powrocie dzieciaki oglądały zdjęcia wspólnie z Państwem, dla wielu z nich to bardzo ważne by opowiedzieć o wszystkim rodzicom i o niczym nie zapomnieć. Polecamy więc wspólny pokaz zdjęć:)

Wszystkim uczestnikom gratulujemy udziału w Sportowisku 2010. Cieszymy się że wspólnie mogliśmy stworzyć ten niepowtarzalny klimat. Dla wielu osób był to pierwszy wyjazd i dłuższa rozłąka z rodzicami ale dzielnie udało nam się zapanować nad emocjami.

W imieniu kadry Sportowiska 2010 dziękuję Państwu za zaufanie do naszego teamu, jestem przekonany że te dziewięć dni Państwa pociech z nami będzie dla młodych fantastycznym wspomnieniem a wiadomości i umiejętności nabyte podczas treningów nie zostaną zapomniane.

Kończąc zwracam się do Państwa z uprzejmą prośbą o opinie dotyczące naszego letniego projektu Sportowisko 2010 (tomaszurbanek@sportteam.pl)

Państwa wskazówki pomogą nam lepiej przygotować i zorganizować następny wspólny sportowy wyjazd.

Słowa uznania i podziękowania kieruje również do kadry trenerskiej. Jestem dumny z zaangażowania, poświęcenia i wykonanej pracy przez naszych trenerów. Zgodnie z naszym hasłem było Radośnie! Profesjonalnie! Bezpiecznie!

Dziękujemy i do zobaczenia na Zimowym Sportowisku 2011;)

Kierownik i kadra Dadaj 2010.